Nr. 10. Kraków, 10 marca 1905. Rok XXII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze. Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Ostatnie posiedzenie Komitetu odbyło się 28 lutego pod przewodnictwem prezesa hr. Zdzisława Tarnowskiego. Obecni: Czecz Karol de Lindenwald, Prof. Dr. Milewski Józef, Bzowski Kazimierz, Dąmbski Aleksander, Dr. Dzianott Jan Kanty, Dolański Henryk, Fihauser Stanisław, Prof. Dr. Górski Antoni, Dr. Jordan Adam, Dr. Krzyżanowski Adam, Prof. Lubomęski Władysław, Ostaszewski Stanisław, Dr. Rutowski Klemens, Skirliński Jan, Tyszkiewicz hr. Janusz, Tarnowski hr. Jan, Włodek Zdzisław, Żeleński Władysław, Sekretarz Dr. Raczyński Józef. Nieobecność usprawiedliwili: Dr. Milieski Witold, Dr. Zduń Jan.

Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zmiany do wiadomości. Termin walnego zgromadzenia oznaczono na poniedziałek i wtorek 27 i 28 marca bieżącego roku, a zarazem uchwalono postawić na porządku dziennym wniosek zamianowania członkiem honorowym ustępującego prezesa Centralnego Towarzystwa gospodarskiego w Poznaniu, hr. Stanisława Żółtowskiego, oraz wniosek p. Aleksandra Dąmbskiego o zmianę dotychczasowej nazwy: „Towarzystwo Rolnicze okręgowe“ na „Oddziały Towarzystwa rolniczego krakowskiego“.

P. Stanisław Ostaszewski z Klimkówki zgłosił nagły wniosek w sprawie wydalania wychodźców z Królestwa Polskiego, którzy znaleźli stałe zatrudnienie w Galicyi. Uchwalono odnieść się do Namiestnictwa z przedstawieniem szkodliwości tych wydalań wobec braku robotnika i służby folwarcznej.

Na kongres leśny do Wiednia delegowano pp.: Juliusza Sieglera, hr. Janusza Tyszkiewicza i Dra Jana Zdunia; na walne zgromadzenie do Lwowa wydelegowano pp.: hr. Z. Tarnowskiego, M. Dąmbskiego, Dra Adama Jordana i Stanisława Ostaszewskiego; na walne zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego do Jasła hr. Michała Rostworowskiego, Dra Mikołaja hr. Reya i p. Gawlikowskiego, który ma wygłosić odczyt o mleczarstwie; na egzamin w Krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie delegowano pp.: Aleksandra Dąmbskiego i Gawlikowskiego; na posiedzenie Komitetu przygotowującego międzynarodowy Kongres rolniczy w Wiedniu, odbyć się mający w roku 1906, delegowano hr. Z. Tarnowskiego, a jako zastępcę p. H. Dolańskiego.

Uchwalono subwencyonować kwotami po 300 koron ogiery p. Władysława Dąmbskiego w Zaborowiu i p. Gołaszewskiej w Targowiskach, a na aukcyę koni w Torskiem 15 marca wydelegować pp. Aleksandra Dąmbskiego i S. Bojanowskiego.

Uchwalono przydzielić knury p. Leopoldowi Dietlowi w Rzuchowej ad Tarnów, p. Duninowej w Głębowicach, p. Żuk-Skarszewskiej w Przyszowie.

Uchwalono wystosować pismo do c. k. Namiestnictwa, domagające się, aby kulczykowanie świń i prowadzenie katastru w 15-to kilometrowym pasie granicznym odbywało się na koszt rządu, a nie gmin.

Kierownikiem biura rachunkowego w miejsce p. Wilkoszewskiego, który zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia, zamianował Komitet p. Adama Prus-Wiśniewskiego z terminem od dnia 1 lipca 1905 roku.

Konkurs na 10 chlewni zarodowych postanowiono ogłosić w tych Towarzystwach rolniczych, które dotąd chlewni nie mają.

Uchwalono prowadzić w dalszym ciągu doświadczenia z uprawą lnu na większej własności, subwencyonować budowę gnojowni u p. Pawła Nowickiego w Rzochowie, poprzeć prośbę p. Dołkowskiego o zakład hodowli ziemniaków w Nowej Wsi, poprzeć starania Związku fabrycznego rozpoczęcia prób używania torfu na ściółkę przez wojskowość w Galicyi.

W sprawie utworzenia Związku producentów spirytusu uchwalono, po dłuższej dyskusyi, w której wszyscy Członkowie Sekcyi gorzelnianej kilkakrotnie zabierali głos:

Wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony nowo powstałego Związku czeskich, morawskich i śląskich producentów spirytusu rozpocząć bezzwłocznie energiczną akcyę zapobiegawczą i w tym celu:

a) odnieść się do c. k. Towarzystwa gospod. we Lwowie ze zawiadomieniem, że Komitet c. k. Tow. roln. krakowskiego zamierza w porozumieniu z Komitetem c. k. Towarzystwa gospodarskiego zainicyonować utworzenie galic. Związku pro-

ducentów spirytusu i do urzeczywistnienia tego zamiaru będzie dążył bez względu na ilość członków, którzy się na początek zgłosić zechcą;

b) prosić Komitet c. k. Tow. gospodarskiego we Lwowie o oznajmienie, czy we Lwowie w tym kierunku już co uczyniono, względnie, czy Tow. gospodarskie gotowe jest współdziałać z Towarz. krakowskiem w kierunku stworzenia rzeczonego związku;

c) ze względu na nagłość sprawy, prosić Komitet c. k. Tow. gospodarskiego we Lwowie o stanowcze oświadczenie się w tej sprawie najdalej do 2 miesięcy;

d) hr. Prezesa uproszono, aby przy sposobności pobytu we Lwowie zasięgnął potrzebnych informacyj w Tow. gospod. i wynik tych informacyj podał do wiadomości Sekcyi na posiedzeniu, które w tym celu zwoła w czasie najkrótszym;

e) celem zainteresowania tą sprawą szerszych kół uchwalono urządzić zjazd galic. producentów spirytusu, ewentualnie po porozumieniu się z Komitetem Tow. gospod. i przy współudziale jego delegatów;

f) gdyby porozumienie z c. k. galic. Tow. gospod. nie przyszło du skutku, utworzyć Związek producentów zachodniej Galicyi i odnieść się do Związku czesko-morawskiego i śląskiego, co do warunków przystąpienia do tegoż Związku;

g) samą sprzedaż spirytusu przeprowadzać przez Syndykat Tow. rolniczych w Krakowie;

h) aż do chwili ukonstytuowania się Związku producentów. będzie Sekcya gorzelniana stanowiła organ uprawniony do przedsięwzięcia wszelkich czynności potrzebnych do wprowadzenia w życie wspomnianego Związku.

Zatwierdzono następujący Regulamin dla Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, uchwalony przez Sekcyę administracyjną:

§ 1. Obrady Komitetu i Sekcyi odbywają się na podstawie porządku dziennego, ułożonego przez Prezesa.

§ 2. Komitet mianuje urzędników w myśl § 10 statutu na bezpośrednią propozycyę Prezesa.

§ 3. Do załatwiania wszelkich innych spraw Komitet wybiera: 1) stałe Sekcye, 2) w razie potrzeby specyalne Komisye, do których się odnoszą te same przepisy, co do Sekcyj.

Sprawy pilne i niecierpiące zwłoki wchodzą na porządek dzienny Komitetu na podstawie wniosku Prezesa, lub życzenia większości obecnych na posiedzeniu Członków Komitetu.

§ 4. Stałe Sekcye są następujące:

a) administracyjna dla spraw:
1) Zarządu wewnętrznego Towarzystwa,
2) Towarzystw rolniczych okręgowych,
3) agrarno-politycznych,
4) Biura rachunkowego;

b) rolnicza dla spraw:
1) uprawy roślin, ogrodnictwa i leśnictwa,
2) wydawnictw rolniczych, wykładów wędrownych, statystyki i biblioteki;

c) przemysłu rolniczego;

d) hodowlana dla spraw:
1) bydła rogatego,
2) mleczarstwa;

e) hodowli drobnego inwentarza dla spraw:
1) hodowli trzody chlewnej,
2) reszty drobnego inwentarza;

f) hodowli koni.

§. 5. Sekcye wybierają stałych sprawozdawców, a mianowicie: Sekcya administracyjna trzech; po jednym dla spraw wymienionych pod *a* 2), *a* 3) i *a* 4); Sekcya rolnicza dwóch dla spraw pod *b* 1) i *b* 2); Sekcya hodowlana dwóch dla spraw wymienionych pod *d* 1) i *d* 2); Sekcya hodowli drobnego inwentarza dwóch dla spraw pod *e* 1) i *e* 2; inne Sekcye wybierają po jednym. Sekcye mogą powierzyć więcej referatów temu samemu sprawozdawcy. Sprawozdawcą spraw wymienionych pod *a* 1) jest stale Prezes Towarzystwa. Stali sprawozdawcy referują wszystkie sprawy, o ile Sekcya nie wybierze osobnego referenta do poszczególnej sprawy i mają prawo przedkładania Prezesowi wniosków co do porządku dziennego.

§ 6. Sekcye wybiera Komitet na lat 3 i to najwyżej siedmiu, a najmniej pięciu członków. Członek Komitetu może należeć najwyżej do dwóch Sekcyj. Każdemu z Członków Komitetu wolno uczestniczyć w posiedzeniach Sekcyi z głosem doradczym.

§ 7. Sekcye mają prawo kooptacyi Członków poza gronem Członków Komitetu na lat 3, w ilości co najwyżej połowy Członków wybranych, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Komitet.

§. 8. Kto opuścił 3 z rzędu posiedzenia Sekcyi bez usprawiedliwienia, przestaje być ich Członkiem.

§ 9. Do kompletu potrzeba obecności 3 Członków Sekcyi.

§ 10. Uchwały Sekcyi odczytane na posiedzeniu Komitetu stają się prawomocnemi bez dyskusyi i głosowania (§ 20 statutu). Jednak uchwały Sekcyi wymagają otwarcia dyskusyi i poddania pod głosowanie w następujących wypadkach:

a) jeśli tego zażąda Prezes, uchwała Sekcyi votum mniejszości Sekcyi lub 5 Członków Komitetu;

b) uchwalania budżetu lub jego zmian (kredyt dodatkowy);

c) wybierania delegatów: 1) stałych do korporacyi, w których zasiadają przedstawiciele Komitetu, 2) na ważniejsze konferencye;

d) układania programu zużycia nowych subwencyi lub zasadniczych zmian w dotychczasowym programie;

e) stawiania postulatów o nowe subwencye;

f) wydawania opinii lub stawiania wniosków w ważniejszych sprawach agrarno-politycznych i agrarno-administracyjnych, zwłaszcza o ile chodzi o zmianę dotychczasowego stanowiska Komitetu.

§ 11. Regulamin niniejszy wchodzi w życie na pierwszem posiedzeniu Komitetu po tegorocznem walnem zgromadzeniu.

Również sprawy na porządku dziennym Sekcyi umieszczone, ale przez Sekcyę niezałatwione, mogą być na wniosek Prezesa umieszczone wprost na porządku dziennym Komitetu.

Oznaczono termin targu na bydło rozpłodowe na dzień 20 i 21 maja bieżącego roku.

Na podstawie sprawozdania p. Sandoza uchwalono zakupić buhaje rasy fryzyjskiej dla p. Woyciechowskiego w Dąbrowej i p. Pieniążkowej w Strzegocicach, wprawdzie p. Pieniążkowa prosiła o buhaja Oldenburg, ale ze względu na potrzebę ujednostajnienia typu bydła nizinnego Komitet uchwalił zakupić buhaja rasy fryzyjskiej. Dla p. Skołuby w Lubzinie i dla p. Dolińskiej w Łękach górnych uchwalono zakupić buhaje rasy simentalskiej. Zakupna te mają być dokonane podczas majowego targu na bydło rozpłodowe.

Uchwalono domagać się zmiany przepisów ustawy o licencyonowaniu buhajów w tym kierunku, ażeby dozwolonem było wypuszczać buhaja na pastwisko wraz z bydłem, jeżeli na pastwisku nie pasą się jałówki niżej roku. Powzięto również szereg uchwał w sprawie stref hodowlanych i instrukcyi dla utrzymujących buhaje gminne.

Postanowiono uzupełnić oborę zarodową Mieczysława hr. Reya w Przecławiu zakupnem buhaja i czterech krów podczas targu. W przychylnem załatwieniu wniosków Komisyi licencyonujących postanowiono zgodzić się na dalsze trzechletnie zawieszenie ustawy o licencyonowaniu buhajów w powiecie kolbuszowskim, oraz na podział pow. chrzanowskiego na okręgi licencyjne chrzanowski i krzeszowicki.

Uchwalono wystosować do Towarzystw rolniczych okręgowych okólnik z wezwaniem, ażeby zajęły się urządzeniem w gminach wykładów o spółkach mleczarskich, połączonych z demonstracyami.

Doświadczenia łąkowe w Tatrach[1].

Obsiana w r. 1902, 24 arowa parcela „Cichówka“ pod Witowem mieszanką złożoną z 70% koniczyn i 30% traw,

[1] W Nr. 8 *„Tygodnika Rolniczego“* ogłosiliśmy artykuł p. Krzemieniewskiego: „Doświadczenia łąkowe w Tatrach“. Z powodu licznych błę-

podzielona na 12 parcel 2-arowych o różnem nawożeniu, z jednorazowem wapnowaniem i 2-krotnem nawożeniem obornikiem (tam gdzie te nawozy stosowano) dała z 1 ara zbiory następujące:

	w r. 1903	w r. 1904
1. bez nawozu	20.9 kg.	15.3 kg.
2. na żużlach	39.8 „	69.3 „
3. żużle i obornik . .	58.5 „	73.1 „
4. obornik	39.6 „	29.7 „
5. kainit i obornik . .	48.1 „	37.9 „
6. kainit	25.0 „	23.4 „
7. żużle i kainit . . .	35.8 „	52.8 „
8. kainit i wapno . . .	24.5 „	24.1 „
9. obornik i wapno . .	33.3 „	27.4 „
10. wapno	17.3 „	16.8 „
11. żużle i wapno . . .	54.0 „	78.5 „
12. żużle, kainit i wapno	38.4 „	48.7 „

Znakomite rezultaty i tutaj przedewszystkiem przypisać należy żużlom; wpływ kainitu niewidoczny, wpływ wapna widoczny przy żużlach. Jednocześnie rezultaty te okazują wartość nawozów pomocniczych w porównaniu z obornikiem, co dla ludności miejscowej ma pierwszorzędne znaczenie. Na tej parceli pozwolono przeprowadzić doświadczenia tylko dla tego, że nic się na niej nie udawało, a obornika nie było na jej zasilenie. Przy ocenie rezultatów powyższych należy jednak uwzględnić, że parcelka 12 zajmuje stok do jaru, stąd też liczby są zamałe, a parcelka 7 w r. 1904 została częściowo okradziona.

Podobną mieszankę również w r. 1902 wysiano pod Palenicą na Budzówce u Jana Marusarza. Powierzchnia jej zajmuje 20 arów, podzielonych na 4 części.

Slabsze rezultaty tu otrzymane temu tylko przypisywać należy, że wysiano ją w owies zanadto gęsty, a może też i temu, że zbioru dokonywa się tutaj wcześniej o 2 tygodnie. Wynoszą one z 1 ara:

	w r. 1903	w r. 1903
1. bez nawozu . .	21.5 kg.	22.4 kg.
2. żużle i wapno . .	31.0 „	35.0 „
3. kainit i wapno .	27.0 „	25.0 „
4. żużle i kainit . .	31.2 „	32.6 „

Obok doświadczeń nawozowych celem wykazania znaczenia osuszenia, z młaki Wojciecha Matei w Kościeliskach w r. 1899 pod jesień wydzielono $^1/_2$ morgową parcelę i tę zdrenowano. Podzielono ją następnie na trzy części, a każdą z tych poprzecznie na 7 poletek 100-metrowych. Jedna część pozostała bez uprawy i obsiewu, tylko stosuje się na niej bronę, druga część uprawiana pod owies, w ostatnim roku zostawiona odłogiem, trzecia część zajęta pod mieszankę. Przez te trzy części poprzecznie stosuje się nawozy w 7 kombinacyach. Zbiory były następujące (na 1 ar w kilogramach):

	rok 1902 siano porost natur.	rok 1902 miesz.	rok 1903 porost natur.	rok 1903 miesz.	rok 1904 porost natur.	rok 1904 miesz.
1. bez nawozu . . .	23.9	44.0	23.0	24.25	18.0	33.5
2. żużle i kainit . . .	33.8	66.4	38.0	57.5	39.6	43.0
3. żużle i wapno . . .	39.2	64.6	36.5	41.0	40.7	48.4
4. kainit i wapno . .	34.6	81.9	34.5	70.5	31.7	70.7
5. żużle, kainit i wapno	33.7	80.8	34.0	68.5	33.8	71.5
6 obornik i wapno . .	40.5	78.9	38 0	73 5	30.0	52.6
7. obornik	33.2	42.2	34.0	67.0	27.7	50.3

Z tych cyfr widać przedewszystkiem korzyści wapna; jeżeli jednak porównać rezultaty z parcel nawożonych obornikiem i obornikiem z wapnem, to dostrzedz łatwo, że z czasem znaczenie jego się zaciera. Następnie, niewątpliwie występuje tutaj wartość kainitu szczególniej na części obsianej mieszanką i przedewszystkiem wobec wapna, jakkolwiek porost naturalny szczególniej wdzięczny za żużle. Być może wchodzi tutaj w grę stopniowy rozwój jednych traw w mieszance, a cofanie się innych.

dów drukarskich zmuszeni jesteśmy przedrukować cały ustęp zaczynający się od słów: „Obsiana w r. 1902 (str. 66 w. 33 z dołu).... aż do słów: kultur szkółkowych“ (str. 67 w. 28 z dołu).

W każdym razie zanotować należy, że spadek w zbiorach najwybitniej występuje na parcelach bez nawozu i z obornikiem; na nawozach sztucznych natomiast zbiory z porostu naturalnego stoją na jednym poziomie, lub nawet się poprawiają; zbiory mieszanki na kainicie z wapnem wahają się nieznacznie, na żużlach spadają. I gdy mieszanka z 1 ara przez 3 lata wydała ogółem na kainicie z wapnem 223 kg., a na żużlach, kainicie i wapnie 221, to na żużlach i kainicie 167, a na żużlach i wapnie 154 kg. siana.

Główny cel założenia tej parceli, wykazanie znaczenia osuszania, został w zupełności osiągnięty. Nie mogąc ująć w cyfry wydajności całego otoczenia parceli znajdującego się po za drenami, ponieważ stanowi ono prawie nieużytek i dostarcza tylko ściółki złożonej, jak to analizy botaniczne wykazały, z 39% mchów i 43% trawy chwastu (*Nardus stricta*), poprzestać musimy na zaznaczeniu, że nawet część parceli zdrenowanej, nieobsiewana i nienawożona odbija zielonością swoją od szarego otoczenia i daje stosunkowo dużo, i zdaniem górala, nawet dobrej paszy. Mech tutaj dzięki zastosowaniu brony, wprawdzie zupełnie zginął, ale dobrych traw nie mamy; najwięcej znajdujemy mietlicy (*Agrosis canina i vulgaris*), bo aż 40% i mniej więcej po 20% przypada na *Nardus stricta* i turzyce z sitami.

Szczęśliwie obrane miejsce na tę szkółkę i ogólne zainteresowanie, jakie ona obudziła, skłoniło do założenia drugiej podobnej parceli. Koszt znaczny drenowania opłaci się, bo wskaże ludności drogę do podniesienia gospodarstwa.

W roku 1903 wybrano w tym celu parcelę w Dzianiszu o powierzchni 1 morga, którą w roku 1904 zdrenowano. Pod jesień większą część parceli zaorano, pozostawiając niewielki pas z roślinnością pierwotną. Z wiosną r. 1905 parcela będzie obsiana owsem, a w następnym roku mieszankami dwóch typów: mieszanką z przeważającą koniczyną, podobnie jak na omówionej wyżej Cichówce lub Budzówce i mieszanką z przeważającemi trawami na użytek dłuższy.

Doświadczenia na łąkach naturalnych założono w jesieni r. 1901 przy Małej łące. Parcela 16-arowa podzielona na 8 części, nawożona jest co jesieni żużlami i kainitem, wapnem zaś raz w r. 1901, a drugi raz marglem w r. 1904. W zestawieniu rezultatów pominąć musimy r. 1903, ponieważ pokosy były rozniesione przez wiatr halny. Parcela nawożona samym kainitem nie może być brana pod uwagę, ponieważ na nią zchodzi zaciek z drogi, który powoduje nadzwyczaj silny rozwój traw wąskim pasem po parceli biegnący.

Zbiory z tej parceli obliczone na 1 ar następujące:

	r. 1902	r. 1904
1. bez nawozu	16.9 kg.	17.3 kg.
2. żużle	21.7 „	31.0 „
3. kainit	21.1 „	29.1 „
4. wapno	14.1 „	16.5 „
5. żużle i kainit . . .	22.2 „	28.5 „
6. żużle i wapno . . .	17.5 „	23.9 „
7. kainit i wapno . . .	14.6 „	16.0 „
8. żużle, kainit i wapno	21.2 „	32.4 „

Jak w większości wypadków poprzednich, wybitny wpływ wywierają stale żużle. Kainit pozostał bez znaczenia, tożsamo i wapno. Parcela 6 zaznacza się w porównaniu z innymi nawożonymi żużlami nie dającą się wytłomaczyć mniejszą swoją wydajnością. Rozwój roślinności pod wpływem kwasu fosforowego bardzo prędko uległ zmianie na korzyść roślin motylkowych, podobnie jak to mieliśmy na łące sztucznej na Zahradiskach. Przed zastosowaniem żużli w sianie było 8,41% motylkowych i 35,92% traw, reszta przypadała na inne rośliny, w r. 1902 motylkowe wynosiły już 38,55%, trawy 27,80%, przyczem waga absolutna traw się nie zmieniła, waga zaś motylkowych zebranych z 1 ara wzrosła o 7 kg.

Dla doświadczalnego określenia najodpowiedniejszej dawki kwasu fosforowego, w r. 1904 obok tej parceli zajęto 32 ary i podzielono je na 8 części, z których dwie pozostały bez nawozu, a po dwie z 6 innych otrzymały różne dawki żużli, najmniejsza 3 kg., a największa 9 kg. na 1 ar.

Wreszcie w r. 1904 dokonano pierwszego zbioru nasion

traw alpejskich wysianych latem r. 1902. Z czterech gatunków wysianych wówczas najlepszy rezultat dała kostrzewa czerwona (*Festuca rubra var. fallax*). Z powierzchni 160 m² zebrane jej nasienia 9 kg. *Poa violacea* wypadła gorzej, tak samo jak i *Poa alpina*. Dwuarowe parcele pod nie zajęte z braku nasienia nie całe były obsiane, a i wody wiosenne część zasiewu zniosły. *Poa alpina* dała nasienia 130 gr., a *Poa violacea* 2 kg. Dość dobry rezultat wydało *Phleum alpinum*: że 116 m² zebrano nasienia 2 kg. Oprócz tych nasion zebrano cały szereg innych z kultur szkółkowych.

Krzemieniewski.

Wysprzedaż stada w Torskiem.

We środę 15 marca b. r. wyprzedane zostanie w drodze dobrowolnej publicznej licytacyi po śmierci właściciela, ś. p. Włodzimierza Siemiginowskiego, jego stado w Torskiem, które tak w kraju, jak po części i zagranicą w szerokich było znane kołach.

Spis wystawionych na licytacyę koni wymienia 9 starszych i młodszych ogierów, 29 klaczy stadnych, 10 klaczy i 3 czteroletnie wałachy, 11 klaczy i 9 trzechletnich wałachów, 12 klaczy i 3 dwuletnie wałachy, wreszcie 22 roczniaków, a zatem razem 108 koni. Między tymi końmi znajdują się 2 ogiery pełnej krwi angielskiej, 1 ogier czystej krwi oryentalnej, 4 ogiery pół-krwi angielskiej i 2 anglo-oryentalne; między klaczami stadnemi jest 5 pełnej krwi angielskiej, jedna czystej krwi oryentalnej, 2 anglo-oryentalnej, reszta zaś pół-krwi angielskiej stanowione ogierami: Coeur D'or i Diomedem; między czteroletniemi klaczami są 2 pełnej krwi angielskiej, reszta pół-krwi angielskiej po Arcadianie i Coeur D'or; między trzechlatkami jest jedna pełnej krwi angielskiej po Coeur D'or, 5 pół-krwi angielskiej po Coeur D'or i Maypole i 5 pół-krwi oryentalnej po Kruku i po Rakoszynie; dwulatki są przeważnie pół-krwi angielskiej po Coeur D'or i Diomedzie, a z roczniaków jest jedna klaczka pełnej krwi angielskiej po Morisco od Flory, 7 klaczek półkrwi angielskiej po Coeur D'or, Diomedzie i Morisco, 2 klaczki pół-krwi oryentalnej po Kruku, Rakoszynie i Habdanku, 4 ogierki pół-krwi angielskiej po Coeur D'or i 2 ogierki półkrwi oryentalnej, jeden po Rakoszynie a drugi po Habdanku.

Stado w Torskiem założone zostało przez ś. p. Włodzimierza Siemiginowskiego w r. 1868 z kilku klaczy angielskiej i oryentalnej rasy, zakupionych w Jezupolskiem stadzie. Przez dziewięć pierwszych lat służył w torskiem stadzie za reproduktora ogier pół-krwi angielskiej Haidamacha, urodzony w roku 1866 po Alarm z klaczy trakheńskiej w Brzeżanach w stadzie hr. Stanisława Potockiego.

Po Haidamacha dochowało się torskie stado cennego materyału matek o silnej budowie, pięknych formach i doskonałych chodach. Następnymi reproduktorami w torskiem stadzie były ogiery: pełnej krwi ang. „Lauffeuer“ urodzony w Niemczech 1875 r. po Rustic z Lady Beaconsfield po Newminster, następnie pełnej krwi ang. „Vucina“ ur. 1886 r. w Kisbér po Buccanee z Verbeny po Compromise; „Robak“ ur. 1888 w Torskiem po Lauffeuer z klaczy po Haidamacha; „Mr. Milford“ pełnej krwi ang. ur. 1884 po Tapio z Lady Milford po Kettledrum, a w ostatnich latach używane były jako reproduktory w torskiem stadzie ogiery: „Coeur D'or“ po Verneuil od Crève-Coeur po Buccanee i „Diomed“ po Panzerschiff od Duchess po Craig Millar.

Czarna, urodzajna podolska ziemia Torskiego, bogate, naturalne i sztuczne pastwiska, wprawdzie ostry, ale zdrowy tamtejszy klimat, umiejętny wychów młodzieży, a przedewszystkiem zamiłowanie i fachowość właściciela stada, ś. p. Włodzimierza Siemiginowskiego, składały się na to, że Torskie wychowywało przez lat szeregi doskonałe, użytkowe i szlachetne konie o pięknych formach, silnej budowie, regularnych, energicznych i prawidłowych chodach.

Za dni kilka konie z torskiego stada przejdą w drodze licytacyi w obce ręce i rozproszone rozejdą się po szerokim świecie, a równocześnie opustoszeje znowu jedna z galicyjskich stajen pół-krwi, których co rok to mniej w kraju zostaje!

Zdawaćby się mogło, że wychów dobrego pół-krwi materyału koni powinien mieć u nas racyę bytu, boć hodowla krajowa i wymogi miejscowe bądź co bądź takich potrzebują koni. Tymczasem inaczej niestety się dzieje. Wobec kosztów prowadzenia dzisiaj stada i zbyt niskich cen, jakie wojskowość za remonty płaci, wobec małego miejscowego zapotrzebowania szlachetnych użytkowych koni, bo je nam do użytku za darmo daje wojskowość, i wobec coraz mniejszego zamiłowania do szportu konnego oraz niechęci do wychowu koni — ilość szlachetnych stad z każdym rokiem w kraju maleje i w bardzo krótkim czasie zaledwie z nich tylko okruchy zostaną.

Dawniej wychowywaliśmy oryentalnego pochodzenia konie, które miały w kraju i za granicą markę doskonałych użytkowych koni. I z tymi końmi było nam niegdyś nieźle na świecie, bośmy mieli konie do orki, siewu i sprzętu, bo były konie do powozu i pod siodło, bo kupiec zagraniczny do nas po te konie przyjeżdżał i za nie dobrze nam płacił. Z biegiem lat sprzykrzyły się nam jednak konie tego pochodzenia i przeszliśmy na chów koni angielskich — motywując tę zmianę w hodowli tem, że dawny nasz koń oryentalny przestał odpowiadać wyższym wymaganiom co do masywności i miary. Szereg lat wychowywujemy zatem konie niby to silniejsze, w których płynie mniej lub więcej krwi angielskiej. Zdawaćby się mogło, żeśmy osięgli cel upragniony i że pozostaniemy przy tym kierunku hodowli, którą systematycznie doskonalić będziemy. Tymczasem zniechęciliśmy się do wychowu i tego pochodzenia koni, bo ten chów wobec panujących warunków miejscowych i przy obecnym systemie gospodarstwa wiejskiego nie znajduje należytego finansowego pokrycia.

Obecnie rzucono znowu w kraju nowe hasło: „w hodowli koni naszych musimy iść za przykładem Zachodu z postępem czasu i rolnictwa“. Zwijamy więc i wyprzedajemy nasze stada koni szlachetnych, a dając posłuch temu nowemu hasłu, zaczniemy chować w krótkim czasie przeważnie konie krwi zimnej — boć przecie i my tak jak na Zachodzie głęboko orać musimy! Nie liczymy się jednak z tem, czy koń krwi zimnej w naszych obecnych warunkach tak już dzisiaj pracować będzie, jak na kulturnym pracuje Zachodzie, i czy w krótkim czasie ten Zachód nie zapyta nas o nasze konie szlachetne lżejszego kalibru do użytku pod siodłem i w powozie. Ze z czasem ten Zachód wobec zwiększającej się tam hodowli koni krwi zimnej z tem do nas zwróci się pytaniem, to żadnej nie ulega wątpliwości, ale my nie będziemy już mieli naszych szlachetnych galicyjskich użytkowych koni, bo idąc „z postępem czasu, kultury i cywilizacyi“, wychowywać już wtedy będziemy znacznie gorsze jak na Zachodzie zimno-krwiste „woło-konie“ do „głębokiej orki“!

Niemcy przewidują to zapotrzebowanie w przyszłości na Zachodzie koni szlachetnych, — to też już dzisiaj wyłapują lepsze u nas ogiery i szukają takich koni w sławuckich, białocerkiewskich i antonińskich stadach.

Stefan Bojanowski.

Doświadczenia
z uprawą lnu dla fabryki płótna w Żyrardowie.

Odczyt wypowiedziany w Sekcyi rolnej na posiedzeniu styczniowem

przez

Franciszka Kuczyńskiego [1]).

Wobec coraz cięższych warunków w jakich znajduje się rolnictwo nasze, skutkiem spadku cen na zboże, obniżenia się

[1]) Ze względu na próby uprawy lnu na większej własności, podejmowane u nas w kraju, z pomocą subwencyi krak. Tow. rolniczego, uważamy za wskazane rozpowszechnić wyniki doświadczeń w Królestwie, ogłoszonych w *„Gazecie rolniczej“*.

Korespondencya Redakcyi.

Szanowny Panie Redaktorze!

Społeczeństwo w kraju naszym po tylu latach uspienia, wchodzi nareszcie w okres wspólnej pracy korporacyjnej.

Sfery ziemiańskie wyjednały sobie u władz właściwych Towarzystwa rolnicze, tymczasem pracownicy rolni, jako to: Zarządzający, ekonomowie, kasyerzy, gorzelani, leśniczy etc. nie posiadają żadnej instytucyi, któraby zespoliła ich wspólne interesa, a zarazem zabezpieczyła ich starość i niezdolność do pracy.

Wzmiankowani wyżej urzędnicy gospodarczy w pow. Rawskim, pragną zawiązać Stowarzyszenie wzajemnej pomocy, a nie mając na razie żadnej ustawy, na której mogliby wzorować przyszły związek, za moim pośrednictwem zwracają się do Szanownego Pana Redaktora, o łaskawe udzielenie wskazówek, w jaki sposób i w jakiej formie funkcyonują podobne Towarzystwa w Galicyi.

W tym celu udaję się z uprzejmą prośbą o wskazanie adresu takiego Towarzystwa, lub też nadesłanie ustawy przekazem pocztowym. Proszę wybaczyć za trudzenie niniejszą korespondencyą Szanownego Pana, a w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi pozostaję z głębokim poważaniem

Wincenty Łoskowski.

Odp.: Sądzimy, że byłoby najlepiej. gdyby Szan. Pan odniósł się do „Tow. Wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych", Lwów, Cicha 2, które niewątpliwie chętnie nadeśle statuta i wszelkie potrzebne wyjaśnienia. Towarzystwo wydaje swój własny organ dwutygodnik *„Przełom"*.

Redakcya.

Sprawy bieżące.

Doroczne Walne Zebranie c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się w dniach 27 i 28 b. m. Porządek dzienny zostanie później podany do wiadomości.

Dostawę wąskotorowych lokomotyw, oraz parku wozowego do robót ziemnych przy budowie nowego dworca w Czerniowcach, które wykonuje przedsiębiorstwo budowy K. i E. Tauber. otrzymały fabryki urządzeń kolejowych firmy Roessemann i Kühnemann (oddział dla kolejek wąskotorowych Artura Koppela) Lwów — Praga — Wiedeń — Budapeszt.

Republikacya refakcyj kolejowych dla przewozu otrąb, makuchów i melassy. C. k. Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza w swoim dzienniku rozporządzeń z dnia 21 lutego 1905 Nr. 21. że od dnia 1 stycznia b. r. przysługują rolnikom opusty taryfowe dla przewozu austryackiemi kolejami żelaznemi następujących artykułów paszy:

1) Otrąb w ilości co najmniej 10.000 kg.

2) makuchu i mączki makuchowej w ilości co najmniej 10.000 kg.

3) melassy do karmienia bydła w ilości co najmniej 5000 kg.

Realizacya ulg nastąpi w drodze zwrotu przyznanych opustów, jeżeli odbiorca przesyłki, jako reklamant przedłoży najdalej do końca czerwca 1906 r. list przewozowy (z góry opłacony) lub notę frankaturową, który to dokument ma zawierać poświadczenie stacyi przeznaczenia, że odnośną przesyłkę przewieziono dalej wozami lub kolejką konną.

Co do artykułów wymienionych wyżej pod 1) i 3) muszą nadto zachodzić następujące warunki:

1) Odbiorca przesyłki musi być austryackim rolnikiem, (stowarzyszeniem lub związkiem rolniczym);

2) list przewozowy musi zawierać oświadczenie podpisane przez odbiorcę „że sprowadzone otręby (melassa) zostały zużyte w jego gospodarstwie do karmienia bydła";

3) oświadczenie to ma być na liście przewozowym potwierdzone przez kompetentną teorytoryalnie główną korporacyę rolniczą, (Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego, Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych), w tym kierunku, „że odbiorca przesyłki jest rolnikiem i sprowadzona ilość otrąb odpowiada stanowi jego bydła". Potwierdzenie to ma być podpisane przez Prezesa Towarzystwa i zaopatrzone stampilią.

R.

Kolejki polne. Do dzisiejszego numeru załącza się anons znanej firmy Roesseman i Kühneman (Oddz. dla kolejek wąskotorowych Artura Koppela), której specyalnością są kolejki polne do przewozu buraków, torfu, gliny, cegieł, ziemi, kamienia, kloców i t. p. Reprezentantem firmy jest p. Juliusz Weiss we Lwowie, Chorążczyzna 17—19 (Dom naftowy).

Syndykat Towarzystw rolniczych. W tych dniach odbyło się II-gie posiedzenie Rady nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych, na którem między innemi zamianowano dyrektorem p. Stefana Konopkę, dotychczasowego kierownika działu handlowego Towarz. rolniczego okręgowego w Wieliczce, przyjętego przez Syndykat. Zatwierdzono wynajęcie lokalu w „Hotelu Centralnym" (Plac Matejki l. 1).

Ulgi taryfowe dla rolników. Na wniosek c. k. Ministerstwa rolnictwa odniosła się Kolej państwowa względnie c. k. Ministerstwo kolejowe do Komitetu taryfowego konferencyi dyrektorów austryackich z żądaniem zaprowadzenia dla „nasion" dla rolników tych samych ulg, jakie istnieją na liniach kolei państwowych (na podstawie kart zamówienia).

Syndykat Towarzystw rolniczych. Ważne! Wielu odbiorców adresuje przedwcześnie zamówienia nasion, nawozów i innych towarów do Syndykatu na ręce Komitetu c. k. krak. Tow. rolniczego. Wobec tego zaznaczamy z naciskiem, że zamówienia towarów należy do końca marca posyłać do Tow. rolniczego okręgowego w Wieliczce. Syndykat otwiera swoje biura dopiero z dniem 1 kwietnia w Krakowie (Plac Matejki l. 1). Natomiast korespondencyę i przesyłki pieniężne, odnoszące się do przystąpienia i wpłaty udziałów do Syndykatu, należy adresować do Syndykatu na ręce Komitetu c. k. krak. Tow. rolniczego (Basztowa 6).

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie. Mam zaszczyt p. t. Członków Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie zaprosić na Zgromadzenie ogólne, które odbędzie się we wtorek dnia 14 marca 1905 roku od godziny 11 począwszy w sali Rady powiatowej krakowskiej (ul. Pijarska L. 1) według następującego porządku:

1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 18 listopada 1904 r.,
3) sprawozdanie Komisyi kontr. o rachunkach Towarzystwa za rok 1904,
4) o broszurze Prof Dra Stefana Jentysa: „Potrzeba i środki popierania produkcyi roślinnej" ref. p. Józef Cieślewicz,
5) wybór Komisyi kontrolującej na rok 1905,
6) wybór 14 delegatów na zebranie ogólne c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego,
7) wnioski Członków.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa za r. 1904 załączam.

Prezes *J. Skirliński.*

Syndykat Towarzystw rolniczych. Komitet rozesłał następującą odezwę do Towarzystw rolniczych okręgowych:

Szanowny Wydziale! Podpisany Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ma zaszczyt podać do wiadomości, że rozesłał załączoną odezwę [1]) w porozumieniu z Towarzystwem rolniczem okręgowem w Wieliczce. Na zaproszenie Komitetu zebrało się w Krakowie liczne grono rolników w sali Rady powiatowej krakowskiej 23 stycznia b. r. i zawiązało „Syndykat Towarzystw rolniczych" — Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, którego cele i przeznaczenie wyjaśnia powołana odezwa. Do Rady Nadzorczej powołano pp. Kazimierza Bzowskiego, Karola Czecza, Aleksandra Dąmbskiego, Maryana Dydyńskiego, Dr. Adama Jordana, Dr. Adama Krzyżanowskiego, Hr. Zdzisława Tarnowskiego, Piotra Tre-

[1]) Pomienioną odezwę drukowaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

cen na buraki cukrowe, a co gorsza stałego nieurodzaju tychże, rolnicy są poniekąd zmuszeni do szukania nowych dróg dla osiągnięcia dochodów koniecznych dla zaspokojenia ciężkich warunków bytu. Po porozumienie się zatem z zarządem fabryki płótna w Żyrardowie postanowiliśmy w pięciu dominjach przeprowadzić szereg doświadczeń z uprawą lnu, zachęceni specyalnemi warunkami odbioru, polegającemi na tem, że fabryka Żyrardowska zobowiązała się odebrać len wprost z pola poprostu wyrwany, wysuszony i pozbawiony nasienia, które pozostaje na miejscu u producenta. Fabryka jest w możności odbioru lnu pod tą postacią, albowiem w Niemczech egzystują fabryki, które na mocy specyalnego patentu za pomocą chemicznej kąpieli otrzymują z rośliny całkowitej włókno lniane. Rozumie się, że do tego potrzeba specyalnych urządzeń, których Żyrardów jeszcze nie posiada. Zarząd chcąc się zatem przekonać o ile sam gatunek towaru nadaje się do przerobu, oraz czy len wyprodukowany u nas w kraju odpowiadać może warunkom żądanym, zainicyował szereg doświadczeń, które w roku przeszłym na 11, w obecnym na dużo większej przestrzeni (około 100 morgów) przeprowadza.

Wynik co do gatunku lnu obecnej naszej produkcyi okazał się nadspodziewanie dobrym, a specyalista sprowadzony z za granicy dla obejrzenia naszych plantacyi uznał je za doskonałe, pomimo strasznej suszy, jaką charakteryzował się rok miniony.

Len otrzymany z plantacyi naszych, był wysłany za granicę, skąd w postaci włókna surowego po przebyciu kąpieli chemicznej powrócił do przędzalni w Żyrardowie.

Warunki, w jakich doświadczenie się odbywało były następujące:

Fabryka dostarczyła nam nasienia, sprowadzonego z Rygi, w stosunku 220 funt. na 300 pr. morgę i odebrała len wyrwany, wysuszony i pozbawiony nasienia za pomocą grzebieni, których nam udzieliła.

Rozumie się, że ta forma odbioru jest dla naszych stosunków rzeczą pierwszorzędnej wagi, gdyż ona dopiero wobec coraz więcej dającego się odczuwać braku rąk do pracy, jedynie umożliwia plantowanie.

Fabryka na razie nie oznaczyła ceny za len, jaką płacić by mogła i chciała. Pomimo tego 5 majątków w okolicy Błonia i Sochaczewa postanowiło siać len i zastosować się do instrukcyi nadesłanej, mając na względzie przedewszystkiem nie tylko interes własny, ile chęć przysłużenia się szerszemu ogółowi, rezultatami zdobytego doświadczenia.

Chcąc pozostać zupełnie dyskretnym oznaczam dominja numerami:

W dobrach Nr. 1 z morgi zebrano 2767 kg., co czyni licząc po kop. 0.60 za pud lnu rośliny rb. 100 kop. 5.

W dobrach Nr. 2 z morga zebrano 1560 kg. rb. 54 kop. 60.

W dobrach Nr. 3 z morga zebrano 1427 kg. rb. 51 kop. 60.

W dobrach Nr. 4 zebrano z morga 1394 kg. rb. 50 kop. 40.

W dobrach Nr. 5 zebrano z morga 1029 kg. rb. 36 kop. 20.

Z powyżej przytoczonych cyfr widzimy, że Nr. 1 zebrał prawie dwa razy tyle, co przeciętnie inne, ostatni zaś Nr. 5 dużo mniej, niż wynosi przeciętna, a środkowe oznaczone Nr. 2, 3 i 4, zebrały ilości do siebie tak zbliżone, że możemy je uogólnić, biorąc średnią przeciętną 1454 kg. pudów lnu w słomie z morgi 300 pr. Praktyka tegoroczna wykazała, że każdy pud rośliny daje nieco więcej nad garniec nasienia. A zatem dochód brutto z morgi wynosi: za 87 pudów po kopiejek 60, czyli po cenie jaką nam fabryka wypłaciła, czyni rubli 52 kop. 20. Plus 2 korce ziarna po rb. 9 korzec rb. 18. Razem dochód brutto rb. 70 kop. 20.

W wyprowadzeniu przeciętnego dochodu z morgi umyślnie opuściłem Nr. 1, który dał wyjątkowo rb. 136 kop. 5, ażeby cyfra przeciętna nie wydała się zbyt wielką a tembardziej, aby nie poddać się złudzeniu, że zawsze tak być musi.

Nr. 5 dał minimalny dochód rb. 49 kop. 70 z morgi ale plantacya znajdowała się w wyjątkowych warunkach zaniedbanej uprawy, złego pielenia i nawet była kwestyonowana w przyjęciu przez fabrykę.

Na tem właściwie powinienbym zakończyć moje sprawozdanie, jednakże ze względów, że uprawa lnu jest u nas mało rozpowszechniona, mam zamiar w sumarycznym zestawieniu opisać uprawę tej rośliny, powołując się na jednoroczne doświadczenie własne i podręczniki, których używałem. Len jest rośliną potasową, nie gardzi zatem kainitem, natomiast nie znosi świeżego nawozu i gruntu zanieczyszczonego chwastami. A zatem u nas najlepsze stanowisko będzie miał po dobrych okopowych, silnie nawożonych, albo po jednorocznych lub dwuletnich koniczynach. Len nie znosi wody zaskórnej, lubi ziemie szczerkowate nie za suche, w dużej kulturze, czarnoziemy, lecz nie mursze. Zasiew powinien być dokonany jaknajwcześniej, bo len znosi przymrozki wiosenne, zatem siać go należy w połowie kwietnia lub nieco później, tak ażeby zbiór, który wymaga dużo rąk roboczych ukończyć było można przed sprzętem żyta, t. j. w połowie lipca.

Uprawa ogranicza się do orki na wiosnę lub brony sprężynowej na orce zimowej. Na morgę wysiewa się gęsto ręcznie lub co lepiej rzędowo korzec 220 fun. Zasiew przykrywa lekkiemi bronami jak koniczynę wałując w razie istnienia brył.

Jak wyżej zaznaczyłem, ziemia winna być czysta bez chwastów, lecz pomimo tego wymaga najczęściej len jednorazowego pielenia i to bardzo zmudnego, a zatem uważnego i kosztownego, skoro na 1—2 cali podrośnie. U mnie w roku minionym mórg lnu miałem zasiany na ziemi szczerkowej, w dużej kulturze, po końskim zębie i zupełnie obeszło się bez pielenia.

Len po pierwszem pieleniu idzie szybko i głuszy zielsko. Zbiór, t. j. wyrywanie lnu następuje po osadzeniu nasienia, które niedojrzałe (białe) dojrzewa po wyrwaniu. Gdy roślina zaczyna żółknąć, listki dobrze więdnąć i opadać, przystępujemy do zbioru, wymagającego dużo rąk i idącego wolno. Len wyrwany rękoma układa się garściami łącznie obok na ziemi i po przeschnięciu w ciągu dni kilku wiąże się w małe snopeczki powrósłami ze słomy i ustawia pionowo w małe sztygi, dla ostatecznego wysuszenia i dojrzenia ziarna. Następnie len zwozi się do stodoły, gdzie poddaje się ręcznemu oddzieleniu szypułek nasiennych, za pomocą specyalnych grzebieni, lub przez biczowanie kijonkami, co jednak jest gorsze, albowiem daje materyał poplątany i nie jednolity. Ostatecznie len związany w duże pęki powrósłami ze słomy, odstawia się do fabryki, a ziarno w szypułkach młóci się ręcznie cepami i czyści na wialni i sitach.

Wydatek lnu w słomie wynosił z morgi przeciętnie w roku próbnym 1394 kg. przy 210 kg. nasienia.

Co do kosztów produkcyi, to te są dosyć znaczne i wymagają dosyć rąk roboczych, lecz jeżeliby plantacye rozszerzyć się mogły sprowadzenie odpowiednich maszyn ze Szląska ułatwi zadanie i obniży cenę samej plantacyi.

Jak w roku obecnym, to obróbka morgi plantowanej przedstawia się, jak następuje:

Pielenie (idzie wolno) zależnie od ilości chwastów	rb. 6
Wyrwanie, ułożenie i związanie	„ 12
Omłocenie, czyszczenie nasienia	„ 6
Razem . .	rb. 24

Oprócz dostawy do fabryki, orki, siewu, brony i t. d., które obliczam na rb. 20.

Czysty zysk z morga lnu wynosiłby około rb. 26.

Jak widzimy, nie jest to za wiele, licząc, że tych morgów w obecnym stadyum braku robotnika, siać dużo nie możemy. Jednakże wobec możliwości powiększenia się ceny za pud lnu w słomie i zmniejszenia się kosztów obróbki przy użyciu odpowiednich maszyn spróbowaćby nie zawadziło, ażeby przynajmniej poznać naturę i warunki rozwoju rośliny, której uprawa możeby się opłaciła.

tera i Henryka Dolańskiego jako Prezesa. Zgromadzeni podpisali udziałów na kwotę ogólną około 60.000 Kor.

Podpisany Komitet zwraca się zatem do Sz. Wydziału z usilną prośbą o jednanie Członków, względnie o przystąpienie do nowej instytucyi, tak bardzo potrzebnej naszemu społeczeństwu rolniczemu, której rozwój i powodzenie zależy w znacznej mierze od zebrania dostatecznego kapitału zakładowego, wiadomo bowiem powszechnie, że chcąc tanio zakupić towar, trzeba go zapracić, zanim ściągnie się należytość od ostatniego odbiorcy.

Komitet nie wątpi, że Sz. Wydział zechce zająć się poparciem „Syndykatu Towarzystw rolniczych“ równie gorliwie, jak poparciem wszystkich innych spraw rolniczych, które dzięki pracy i staraniom Sz. Wydziału zostały pomyślnie załatwione.

Tarnowski m. p. Prezes. *M. Pańkowski m. p.* Sekretarz w z.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	7	18 60—19.10	14.30—15 20	15 80—16 80	15.50—16.20
Lwów	2	17 25—17.60	13.20—13.50	14.20—15 50	14 60—15 20
Tarnów	3	17.50—18.50	13 60—14.50	13.50—15.50	14 50—16.00
Podwołoczyska	1	15.60—16.80	12.40—12.70	12.00—13.60	12 20—13.20
„ ros. bez cła	1	13.40—14.70	9.80—10.80	11.60—14 00	10 80—11.40
Wiedeń	7	19.70—20.70	15.95—16.25	16 25—19.30	14.90—15.30
Peszt	7	19 88—19.90	15.72—15.74	00.00—00.00	14.60—14.62
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	6	17.60—18.40	13.86—14.80	12.40—16.40	13.80—16.40
Poznań	6	16 80—18.80	13.15—14.20	14.40—16.30	14 00—15.30
Wrocław	6	16.82—18.20	13.35—14.15	14.60—16.60	14.40—15.60
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa	1	6.10—6.40	4.80—5.10	4 80—5.10	3.40 3 50
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 3/III 14.80—15.40 K. **Lwów** 2/III 13.00—13.50 K. za 100 kg. **Kraków** 7/III 13.60—14.00.

Jęczmień na krupy. Kraków 7/III 14.00—14.90 K. **Wiedeń** 3/III 15.20—15.70 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 7/III 15.00—18.00 K. **Wiedeń** 3/III 16.30—16.70 K., **Lwów** 3/III 17.00—17.50 K. **Peszt** 7/III 15.32—15.34 K. **Tarnów** 3/III 18.00—20.00 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 7/III 00.00—00.00 K. **Tarnów** 3/III 17.00—19.50 K. **Lwów** 3/III 15.60—16.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 7/III 19.00—23.00 K. **Wiedeń** 24/I 21.00—26.00 K. **Lwów** 3/III 14.50—20.60 K. **Tarnów** 3/III 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 7/III 26.00—46.00 K. **Wiedeń** 3/III drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 21.00—22.00 K. **Tarnów** 3/III 24.00—32.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 7/III 20.00—21.00 K. **Lwów** 3/III 17.00—20.00 K.

Chmiel. Wiedeń 3/III zatecki miejski 270—290 K, zatecki okoliczny. 250—200 K., anschauer czerwony 230—245 K., zielony 210—220 K. za 50 kg. **Lwów** 3/III 200—210 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. **Lwów** 11/II 21.20—22.00 K. **Wiedeń** 31/I 23.00—24.00 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 28/II 23.10—23.40 K. **Tarnów** 3/III 21.00—22.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 7/III 5.30—6.00 K. **Wiedeń** 3/III 4.50—6.50 K. **Tarnów** 3/III 4.00—5.00 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 7/III 100.00—130.00 K. **Lwów** 3/III 110.00—160.00 K. **Podwołocz. galic.** 18/XII 142 00—152.00 K. **Podwołocz. ros.** 18/I 146.00—164.00 K. bez cła. **Wiedeń** 3/III styryj. 170.00—175.00 K. średnia jakość 140.00—150.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 7/III 80.00—100.00 K. **Lwów** 3/III 90.00—136.00 K. **Wiedeń** 3/III 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 3/III żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 6/III galicyjskie prima 80.00—84.00 K., secunda 70.00—79.00 K., tertia 64 00—69.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 763 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 2/III prima 96.00—102.00 K. tłuste 116.00—118.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 10/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 510 sztuk, jałownika 75, cieląt 362, owiec i kóz 0, nierogacizny 223. Płacono za woły 66—69 K., za krowy po 60—68 K. buhaje 67—78 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 26—42 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 118—132 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 3/III deserowe 2.40—2 50 K., wiejskie 2.20—2.30 K. zwykłe targowe 1.80—2.00 K. **Kraków** 7/III targowe 2.20—2.50 K. za 1 kg. **Hamburg** 3/III stołowe I klasy 222.00—240.00 M, II klasy 216.00—220.00 M. III klasy 150.00—200.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 4/III dworskie i spółkowe, prima 230.00—234.00 M., secunda 224.00—230.00 M., tertia 218.00—222 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 3/III prima 30—31 sztuk, secunda 32—33 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 7/III 2 80—3.60 K. **Berlin** 3/III 0.00—0.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 3/III surowy 75% 47.80—48.15 K., rafinowany 90% bez opłaty 140.50—141.00 K.

Lwów 3/III 44.50—44.75 K.

Kraków 7/III okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 7/III 8.40—10.00 K. **Tarnów** 3/III 7.50—9.50 K. **Wiedeń** 3/III 6.00—8.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 7/III 10.00—10.80 K. **Wiedeń** 3/III 7.00—9.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 7/III 4.40—4.80 K. **Tarnów** 3/III 4.00—4.30 K. **Wiedeń** 3/III 5 60—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

NADESŁANE.

(Za treść tej rubryki Redakcya nie bierze odpowiedzialności.)

Nawożenie jęczmienia.

Tylko w najlepszej glebie, zawierającej wszelkie składniki pożywne, udaje się ten produkt wyższej kultury rolniczej. Zdanie to wypowiada więcej niż najdłuższy artykuł gazeciarski. Obok starannej uprawy ziemi, potrzebuje więc jęczmień dla swego rozwoju składników pożywnych wszelkiego rodzaju, któreby mógł on swoimi delikatnymi korzeniami z użyźnionej gleby wyssać. Obornik użyty do poprzedzających jęczmień roślin okopowych, zawiera w sobie dosyć azotu i potasu, natomiast bardzo mało kwasu fosforowego, z którego to powodu okazuje się samo ze siebie, potrzeba silnego nawożenia kwasem fosforowym. To nawożenie uskutecznia się mączką żużlową Thomasa nawet tam, gdzie w jęczmień nie wsiewa się koniczyny, gdyż takowa pociąga za sobą trwały, równomierny i pewny skutek.

L. 1217.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma do umieszczenia na subwencyjne stacye·

a) Szpakowatego oryentalnego 166 ctn. wysokiego ogiera „Nelsona“ ur. 1893 r. w Sławucie po wywodowym Antarze z Registraturze po Kohejlanie i

b) szpakowatego pół krwi oryentalnego ogiera „Pelhama“ ur. 1895 r. w Sławucie po Almansone z matki pół krwi sławuckiego chowu.

Warunki otrzymania tych ogierów są następujące:

1. Hodowcy ubiegający się o ogiery muszą być członkami Towarzystwa rolniczego i przed wniesieniem podania winni obejrzeć ogłoszone ogiery na miejscu w stajni Hr. Augusta Dzieduszyckiego w Jasionowie pod Rymanowem, a w podaniu zaznaczyć, że ogiery odpowiadają ich wymaganiom.

2. Hodowcy, którym Komitet przydzieli ogiery na stacye, winni w wysokości 25% ceny przyczynić się do ich zakupna i to przy zakupnie ogiera „Nelsona“ kwotą 300 kor., a przy ogierze „Pelhamie“ kwotą 200 kor. i na swój koszt sprowadzić ogiery z Jasionowa do siebie.

3. Przez przeciąg lat czterech ogiery jako subwencyjne pozostają własnością Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego i pod kontrolą tegoż.

4. Hodowcy winni otrzymanymi subwencyjnymi ogierami stanowić rocznie 30 klaczy obcych i w tym celu winni się postarać o licencyę dla ogierów w mowie będących.

5. Po czterech latach i po wypełnieniu warunków zawrzeć się mającej „Umowy“ ogiery subwencyjne przechodzą na wyłączną własność hodowców.

Podania należy wnosić najpóźniej do 1 maja r. b. i to nie wprost do Komitetu, tylko na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolni-

czych okręgowych, w których obrębie działalności mieszkają hodowcy, mający zamiar ubiegać się o ogiery w powyższym konkursie wymienione.

Kraków, dnia 1 marca 1905 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

PIERWSZY GALICYJSKI

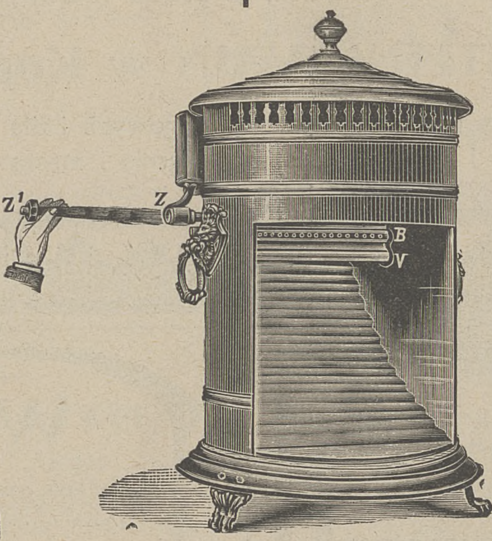
DOM DLA ZIEMIAN

we Lwowie, Jagiellońska 15.
W Krakowie, Szewska 2. — W Rzeszowie, w fabryce inż. J. Szaynoka.

poleca

Piecyki spirytusowe „Favorit“

Nasze piecyki spirytusowe opalają się na ten sposób, że naprzód ze spirytusu wytwarza się gaz spirytusowy, ten gaz spala się i ogrzewając reflektor wydaje dużo ciepła. Wygląd piecyka jest taki jak zwykłego piecyka gazowego urządzonego na gaz świetlny, jednak rozróżnia się od niego tem, że jest absolutnie bezpieczny i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa zaczadzenia, eksplozyi i t. p., a powtóre tem, że nie jest przytwierdzony żadnemi rurami do miejsca, lecz może być dowolnie przenoszony z miejsca na miejsce, bo jest lekki i niezawisły od komina. Zwłaszcza w dworach wiejskich, gdzie trudno jest opalić wszystkie pokoje mieszkalne, a nawet większych pokoi niepodobna doprowadzić do znośnej temperatury, piecyki spirytusowe mają szczególne zalety, że można je ze sobą wodzić przez dzień cały, czy to gdy siedzi się przy biurku w kancelaryi, czy przy stole jadalnym, czy spoczywa się chwilę wszędzie



„piecyk spirytusowy“

może być na ten czas przy sobie postawiony.

Nie możemy również pominąć tutaj korzyści, że opał jest bardzo tani i że mało jest ambarasu, bo nie potrzeba dźwigać masy drzewa i flaszka spisytusu stanowi cały zapas materyału opałowego.

Piecyk spirytusowy, średniej wielkości, kosztuje u nas

K. 100.— loco Lwów.

Nawozy i nasiona wszelkiego rodzaju i w jak największym wyborze — poleca **Dom dla Ziemian**

Ze względu na tak ważną kwestyę, jaką w rolnictwie zajmują środki transportowe, i na ekonomiczne znaczenie zastąpienia prymitywnych przyrządów do transportowania najnowszymi i technicznie najbardziej udoskonalonymi przyrządami, objął **DOM dla ZIEMIAN** zastępstwo **pierwszej w Europie Fabryki automobilów**

De Dion-Bouton w Puteaux (Seine, Francya).

Automobile tej fabryki, tak osobowe jak i ciężarowe, odznaczają się oprócz niezwykłej solidności i dobroci materyały wielką elegancyą, i mogą być śmiało polecane jako najtrwalsze i najlepsze.

Wszelkich informacyj udziela

DOM DLA ZIEMIAN WE LWOWIE. — KRAKÓW, SZEWSKA 2.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.